

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austryackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Skład główny w Krakowie u *Friedleina*, w Warszawie u *Gebelnera i Wolfa*, w Poznaniu u *Żupańskiego*.

ROLNIK

TYGODNIK
DLA GOSPODARZY WIEJSKICH
ORGAN URZĘDOWY

c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Pod redakcją:

PROF. W. JYŃIECKIEGO.

Redakcyja i Administracyja „ROLNIKA“: Ulica Cłowa 1. 3
Skład główny w księgarni
Gubrynowicza i Schmidta
przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

TREŚĆ: XXII Rada ogólna c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego. (Ciąg dalszy.) — Sprawa podatku gorzelnianego. — Wiadomości z Oddziałów: z Oddziału borszczowskiego. — Wiadomości bieżące i rozmaitości. — Ogłoszenia.

XXII. Rada Ogólna

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

II. POSIEDZENIE

z d. 4. marca 1887 w sali ratuszowej we Lwowie.

(Ciąg dalszy)

P. Mikołaj Krzysztofowicz. Stoimy może w przedniu katastrofy grożącej dwom wielce doniosłym gałęziom naszej produkcji rolniczej — produkcji bydła i zboża.

W obec całej grozy położenia czujność ziemiaństwa chyba zdwoić i spotęgować należy. Niedosyć jednak bronić się przeciw wiszącemu nad głowami naszymi niebezpieczeństwu: w naturalnem dążeniu samopomocy trzeba zarazem myśleć nad sposobami wyjścia ze sytuacji, jaką może nam stworzyć konkurencya zagraniczna wespół z nieopatrzoną polityką Rządu.

Zwrot ku uprawie roślin handlowych, których podaż jest ograniczona, a tem samem rentowność większa, przedstawia się jako jeden ze sposobów ratunku. Uprawa chmielu wzmaga się w naszym kraju i rozszerza na coraz większe okręgi producentów. Niemniej atoli popłatną i wdzięczną mogłaby być w znacznej części kraju, gdzie klimat i ziemia są po temu odpowiednie — uprawa drugiej rośliny handlowej tj. tytoniu.

Wdzięczność przeto winniśmy Szanownemu Komitetowi, za postawienie tej sprawy na porządku dziennym.

Nie tak dawno jeszcze, bo przed 10 laty produkeya rośliny w mowie będącej kwitła we wschodnio-południowej części kraju, dając wielki zarobek i pewny dochód na przednowku ludności wiejskiej a stawiając większą własność w możności pokrywania wydatków administracyjnych i regularnego spłacania rat bankowych. Widzieć można było wówczas letnią

porą rozległe przestrzenie zacięzione rozkosznym liściem ciemnozielonym — w późnej zaś jesieni wszystkie budynki gospodarskie bywały przepelnione liśćmi pięknie w słońcu wysuszonymi o barwie jasno żółtej.

Dzisiaj to wszystko się zmieniło. Więksi właściciele porzucili zupełnie tę dawniej intratną gałąź gospodarską i tylko wieśniacy jej się oddają na stosunkowo nieznacznych przestrzeniach. Poszło też za tem, iż gdy w r. 1876 zakupiono w magazynie w Zabłotowie 35000 centu. metr. a tę samą, może większą ilość w każdym z magazynów Jagielnicy i Manasterzysk, wypłacono zaś razem około 2000000 zł. — dziś odbierają w magazynach rządowych zaledwie czwartą tego część. a wypłacana kwota niestanowi i 6-tą część kwoty dawniejszej.

Przyczyny tej tak niekorzystnej zmiany są całkiem widoczne. Usunąć je przeto należy, a dawny dodatni stan produkcji niechybnie przywrócony zostanie.

Pozwolę sobie przedstawić je po kolei według doświadczeń zebranych w okręgu zabłotowskim, głównie zaś na podstawie informacyi udzielonej mi z całą gotowością przez delegata kilkoletniego Rady powiatowej śniatyńskiej do odbioru tytoniu w Zabłotowie.

Przedewszystkiem dwie są główne przyczyny opłakanego obecnie stanu produkcji tytoniu: nieodpowiednio nizkie ceny z jednej a niewłaściwa klasyfikacya i nieumiejętne obchodzenie się z produktem w magazynie po jego odbiorze z drugiej strony.

Ceny obecnie jakkolwiek w ostatniem trzechleciu nieco podwyższone, są niższe niż ceny przyznawane przed 30 laty. Wobec tej okoliczności w związku z podrożałymi warunkami produkcji rolnik nie może znajdować w niej rachunku, tem bardziej jeśli się uwzględni, że plon tytoniu częściej chybia, niż plon jakiegokolwiek rośliny zbożowej.

Postępywanie jednak organów zajętych w magazynach dopełnia miary złego zainicyowanego u góry.

Już sama instrukcyja odnośna, będąca podstawą dla urzędników przy oszacowaniu produktu, jest niejasną — zosta-

wia tymże szerokie pole do dowolnego działania a tem samem zdaje plantatorów na ich łaskę i niełaskę, obrona bowiem ze strony delegata Rady powiatowej jest całkiem illuzoryczną. Cóż bowiem znaczy głos jego jeden wobec trzech głosów rządowych zastąpionych w Komisji. Aby ingerencya producentów jakkolwiek skutek mogła odnosić, potrzebowaliby koniecznie donioślejszego zastępstwa własnego interesu w Komisji odbiorezej.

Następnie urzędnicy zsyłani do odbioru, nieodpowiadają zazwyczaj odpowiedniej kwalifikacyi. Są to ludzie młodzi, nie-doświadczeni, jak praktykanci i asystenci, używani w zwykłym czasie do robót kancelaryjnych, którzy, jak to się często zdarza, nigdy w życiu niewidzieli liścia surowego, niesą przeto w stanie ocenić jego wartości. To też mimo niezłych chęci szacują produkt najfałszywiej i wyrządzają nieobliczoną szkodę producentom.

Gorliwość urzędowa przy braku znawstwa fachowego doprowadziła do tego, iż tytoniu galicyjskiego niezaliczają do kategorii najwyższej w cenie t. j. do kategorii liści cygarowych ebociaż się tenże bardzo dobrze nadaje w tym kierunku i w rzeczywistości bywa używany do wyrabiania cygar.

Tutaj same dobre chęci obok naturalnej dążności przestrzegania interesu rządowego niewystarczają. Jak w każdej dziedzinie potrzeba i tutaj do skutecznej działalności ludzi obeznanych dokładnie z przedmiotem, więc urzędników starszych fachowych, praktycznie wykształconych w swoim zawodzie. Tacy urzędnicy potrafią po obaczeniu liścia surowego, ocenić, jaki z niego da się osiągnąć rezultat przy stosownem obchodzeniu się z nim i poddaniu go należytej fermentacyi.

Z kolei śmiem zwrócić uwagę Szanownych Panów na okoliczność pozornie obojętną dla producentów, w istocie jednak stanowczo na ich los wpływającą.

Wspomniałem o znawstwie fachowem urzędników, jako niezbędnym warunkiem odpowiedniego traktowania producentów. Ale nie tylko do klasyfikacyi potrzeba znawstwa. Potrzeba go także i to w wysokim stopniu do obchodzenia się z liśćmi po ich odbiorze w magazynie. Właśnie zaś tego zrozumienia rzeczy i znawstwa braknie u wielkiej części urzędników, co znowu przynosi szkodę nie tylko c. k. Skarbowi, ale także samym producentom.

Tytoń złożony w szychty za wysokie i za długo w nich trzymany spala się, traci całkiem na wartości a często staje się bezużyteczny. Ale co najgorsza — liść w ten sposób popsuty służy za dowód niedbałości w uprawie, cała wina spada na plantatora i z gory przychodzi polecenie ostrej klasyfikacyi, niedawania odnośnych pozwoleń i redukowania plantacyi.

Tak więc, co zostało rozpoczęte znizieniem cen przez organa naczelne Rządu, tego dokonały i dokonują z zupełnem powodzeniem organa wykonawcze. Ostatniem zaś słowem tej nieszczęśliwej działalności jest — niewaham się powiedzieć — świadome i systematyczne zabijanie produkcyi.

Jak w wyżej wymienionych kierunkach tak i pod innym względem wpływ Rządu był tylko ujemny.

I tak wykluczono od uprawy liście tytoniu galicyjsko-węgierskiego mimo, że się one u nas równie dobrze udawały

jak na Węgrzech, czego dowodem orzeczenie znawców na wystawie wiedeńskiej. A wielka to strata dla plantatorów, bo liść galic.-węgierski jakkolwiek lżejszy nierównie jest delikatniejszy, a tem samem przydatny do pokrywania cygar. Ta zaś własność jego podnosi niepomierne rentowość produkcyi.

Tak samo zabroniono uprawiać bardzo dobrego gatunku t. z. Czerbel albo Bakun, a niezaprowadzono żadnego z lepszych gatunków mimo, że próby czynione wydały bardzo pomyślny rezultat, jak to się przekonano w plantacyi wzorowej w Zabłotowie na tytoniu t. z. Muskateler.

Przy współdziałaniu tylu ujemnych czynników z jednej a braku wszelkich ułatwień i poparcia z drugiej strony musiała produkcyja popaść koniecznie w stan zupełnej anemii. Właściciele więksi zaopatrzeni w stosowne urządzenia, jak ciepłe rozsadniki i suszarnie, — będący tem samem w stanie produkować liście zdrowe, dojrzałe i należyte wysuszone, — zaniechali tej gałęzi gospodarskiej z powodu, iż niedawała im renty odpowiedniej. Zajmują się jeszcze nią mali plantatorowie, ci zaś nie posiadając wyżej wzmiankowanych przyrządów, nie są w stanie produkować tytoniu, któryby posiadał wszystkie wymagane warunki.

I oto mamy przed sobą błędne koło, z którego jednak wyjście nie byłoby trudne pod warunkiem, jeśliby Rząd zbadawszy bezstronnie odnośne stosunki, postanowił zmienić dotychczasowe postępowanie macosze. Rząd narzeka na plantatorów, że odwożą do zakupna liście niestarannie wyprodukowane. Plantatorowie zaś twierdzą na swą obronę, że w obec stosunku za niskich cen do kosztów produkcyi nie są w możności sprostać stawianym, często przytem nie uzasadnionym wymaganiom, że zresztą liście oddane są lepsze niż je przy zakupnie oceniają, że dopiero stają się złemi i tracą na wartości w skutek nieracjonalnego i nieumiejętnego obejścia się z niemi.

Która ze stron w tem błędnem kole ma słuszość, mniemam, iż jest jasne dla nas wszystkich a byłoby jasne i dla c. k. Rządu i jego organów, gdyby zajął w tej sprawie stanowisko słuszne, sobie właściwe jedynie, a wręcz sprzeczne ze stanowiskiem zajętem przez c. k. zarząd monopolu tytoniowego we Wiedniu. Ten ostatni bowiem ma przekonanie — a wiemy o tem ze źródeł całkiem autentycznych, — iż produkcyja tytoniu w Galicyi jest zbyt kosztowną dla zarządu, pociąga ona bowiem za sobą kosztowną kontrolę, któraby odpadła, gdyby sprowadzano liście tytoniowe wyłącznie z Węgier.

W obec takiego przekonania tendencya wyraźna do redukcyi plantacyi zmanifestowana przez c. k. zarząd monopolu staje się zrozumiałą. Wszystko świadczy o tem, że Dyrekeya monopolu zmierza wprawdzie politycznie, bo nie nagle, ale stopniowo do zupełnego zniszczenia uprawy tytoniu w Galicyi. Pominąwszy bowiem różne obostrzenia obliczone na odstręczenie producentów, to sam nakaz sadzenia wyłącznie galicyjskiego tytoniu jest w tej mierze uderzający. Argumentacya zaś zarządu monopolowego z góry obmyślana ma być — jak się właśnie dowiadujemy — następna: Tytoń zabłotowski przydatny tylko (?) do wyrobu tabaki: tabaka ma dziś mały obdyt, w skutek czego zapasy nasze przewyższają potrzebę; ergo zaprzestać produkcyi

Przeciw tak ciasnemu rozumowaniu opartemu przytem na mylnej premissie. Rząd baczący na ogół potrzeb i dochodów państwowych a nie tylko na jedną ich gałąź — winien zaprotestować.

Przypuściwszy bowiem nawet, iż rozumowanie Dyrekeji wysnuite ze stanowiska jej czysto monopolowego, miałyby być słuszne, czemu jednak i w takim razie należy zaprzeczyć, — to czyż Państwo stoi tylko o tym jednym dochodzie? Czyż nie potrzebuje ono do swego istnienia konkurencji wszystkich sił, jako szerokiej podstawy, z której mogłoby czerpać soki żywotne? Obowiązkiem przeto jest Rządu jako władzy państwowej, mającej na oku wszystkie potrzeby i czyniącej imzadłość dochody państwa a zarazem dobrobyt społeczeństwa powierzonego jego pieczy — obowiązkiem jego jest wzmacniać te różne siły społeczne, krzepić i zasilać tę szeroką podstawę państwowej egzystencji, zatem wspierać i pielegnować każdą produkcję, gdziekolwiek się ona objawia a znajduje się w odpowiednich warunkach.

Nie ulega zaś wątpliwości, że ziemia nasza kwalifikuje się najzupełniej pod uprawę tytoniu i klimat sprzyja wzrostowi tej rośliny. Idzie tylko o to, aby Rząd, ze względu na istniejący w państwie monopol, dozwolił wyzyskać te przyrodzone warunki naszego kraju a zarazem nieskąpił zachęty, pomocy moralnej i materyjalnej w celu rozwinięcia tej w dzisiejszem położeniu naszym bardzo wiele obiecującej gałęzi gospodarskiej.

Zbierając przeto do treści, com miał zaszczyt przedstawić Świątnemu Zgromadzeniu -- szereg postulatów plantatorów, należących do Oddziału Towarzystwa gosp. kołomyjsko-sniatyńskiego jest następujący:

1.) Podwyższenie cen, mianowicie w niższych klasach tytoniu.

2.) Zabezpieczenie plantatorom większej niż dotąd ingerencji przy odbiorze produktu przez przyznanie tymże dwóch głosów w komisji odbiorczej.

3.) Poruczanie odbioru produktu urzędnikom fachowym i praktycznie obeznanym z przedmiotem.

4.) Dozwolenie uprawy liści węgiersko-galicyskich i innych lepszych gatunków.

5.) Przyjście plantatorom z pomocą moralną przez pouczanie ich i z pomocą materyjalną przez udzielanie zaliczek zwrotnych na urządzenie wspólnych gminnych rozsadników i przyrządów do suszenia, jakoteż w ogóle zaliczek na produkt.

Nieprzypuszczam, aby p. minister finansów, w którego zakres ta sprawa wchodzi, p. minister rolnictwa, którego zadaniem jest czuwać nad rozwojem produkcji w poszczególnych krajach i p. minister rodak, któremu przedewszystkiem obrona produkcji krajowej winna leżeć na sercu — mogli zachować podstawę bierną albo odporną w obec kroków dobrze umotywowanych, podjętych przez Towarzystwo gospodarskie.

Mam przytem niepłonną nadzieję, że Koło polskie we Wiedniu poprze energicznie nasze usiłowania. Ożywiony taką nadzieję stawiam wniosek:

Ogólne Zgromadzenie poleca Komitetowi aby wystosował do ministerstwa finansów i rolnictwa, do ministra dla kraju, tudzież do Koła polskiego we Wiedniu memoriał przedstawiający obecny smutny stan produkcji tytoniu i środki zdolne podźwignąć tę produkcję.

Sprawozdawca prof. Tyniecki nie przyjmuje ostatni punkt dezyderatów poprzedniego mowcy, przyjmuje zaś punkt pierwszy jako dodatek do wniosku swego w ten sposób: że zamiast „podwyższenia cen I i II klasy“ żądać się ma „podwyższenia ceny zakupna wszystkich klas tytoniu“. Przyjmuje też punkt trzeci jako punkt ósmy do wniosków swoich, który opiewa: 8) Poruczanie odbioru produktu urzędnikom fachowym i praktycznie obeznanym z przedmiotem.

Zgromadzenie przystępuje do głosowania i uchwała wnioski Komitetu zmienione i uzupełnione w myśl powyższego, odrzuca zaś wniosek 5. p. Krzysztofowicza.

Z kolei referuje pan Adam Konopka o **sprawie licencyonowania buhajów**:

XXI. Rada Ogólna galic. Towarzystwa gosp. uchwaliła w roku ubiegłym na wniosek stanisławowskiego Oddziału, postawiony przez p. Zygmunta Jaroszyńskiego, prezesa tegoż Oddziału:

„Wzywa się Komitet gal. Towarzystwa gosp., aby się zastanowił nad możliwością zaprowadzenia licencyonowania buhajów, na wzór licencyonowania ogierów, z zastrzeżeniem udziału przy Komisjach licencyonowanych, delegatów Towarzystw gospodarskich“.

Następnie poruszył sprawę licencyonowania buhajów na Walnem Zebraniu galic. Towarzystwa gosp. sanocki Oddział przez swego delegata i podówczas uchwalono:

„Wniosek sanockiego Oddziału w sprawie licencyonowania buhajów odsyła się do Komitetu gal. Towarzystwa gosp. dla zbadania i zdania sprawy na najbliższem Walnem Zgromadzeniu“.

Komitet gal. Towarzystwa gosp. wykonując te uchwały, zastanowił się nad potrzebą jako też możliwością wprowadzenia w życie takiej ustawy, a jako wynik mam zaszczyt przedłożyć świetnej Radzie ogólnej zapytywania Komitetu w tej sprawie, jakoteż dotyczące wnioski.

Przedewszystkiem badając, czy przy warunkach i rozwoju hodowli bydła, jakie się u nas w kraju znajdują, zachodzi już teraz potrzeba ustawy o licencyonowaniu buhajów, wypada zastanowić się nad skutkami, jakieby z ustawy takiej dla ogółu rolników wynikły.

Według ostaniego rządowego spisu, mamy w Galicyi 1152978 użytkowych krów i 12570 użytkownych buhajów. Dzieląc liczbę krów przez liczbę buhajów osiągniemy ogólny stosunek 91:1, co znaczy, że przeciętnie na 91 krów znachodzi się 1 buhaj.

Obliczając stosunek w pojedynczych powiatach przekonamy się, iż:

w 12 powiatach na	40— 60 krów	znachodzi się	1 buhaj
„ 21 „ „	60—100 „ „	1 „	„
„ 25 „ „	100—150 „ „	1 „	„

w 13 powiatach na 150—200 krów	znachodzi się	1 buhaj
„ 1 „ „ 200—250 „ „	„	1 „
„ 2 „ „ 300—350 „ „	„	1 „

W 33 powiatach zatem na 1 buhaja przypada od 40 do 100 krów, zaś w 41 powiatach powyżej 100.

Świadczy to dobitnie o braku w przeważnej części kraju odpowiedniej ilości buhajów, używanie albowiem jednego buhaja do więcej jak 100 krów w ciągu jednego roku niezgadza się z zasadami racjonalnej hodowli.

Każda ustawa o licencyonowaniu mięsicieli musi postanowienia, aby buhajów nieodpowiednich i wadliwej budowy do rozplodu nieużywano, trzeba je więc innemi dobrami zastąpić, tych jednakowoż, jak wykazy statystyczne potwierdzają, a obeznani ze stosunkami hodowli bydła naszego kraju przyznają, już teraz w wielu okolicach brakuje. W miejsce więc wykluczonych nie będzie innych, gdyż ich w kraju nie ma, a na sprowadzenie z zagranicy, co wymaga znaczniejszych nakładów, nie znajdują się potrzebne fundusze.

Ustawa zatem o licencyonowaniu sprowadziłaby zmniejszenie liczby użytkowych buhajów, a przez to oddziaływałyby szkodliwie na produkcję cieląt i nabiału. Takich okolic mamy wiele, z których co tydzień całe wagony cieląt żywych i zabitych po za granicę Galicji wychodzi; przynosi to rolnikom dochód, który niezawodnie zmniejszyłby się w skutek za małej liczby rozplodowych buhajów.

Cóż więc byłoby lepiej, czy zezwolić na używanie buhajów, chociażby mniej odpowiednich, czy też wytworzyć ustawą o licencyonowaniu, jeszcze większy od dotychczasowego brak buhajów użytkowych i pozostawić wiele krów nieodlatowanych a tem samem pozbawić gospodarzy w wielu okolicach przyehowku i mleka?

Sądzę, że należy nader ogłędnie postępować z żądaniem takiej ustawy, któraby z jednej strony sprowadziła ubytek dochodów, a z drugiej przy niedostatecznym niestety żywieniu bydła, jaki się przeważnie spostrzegać daje, bardzo względne tylko korzyści przynieść mogła.

Na Walnem Zebraniu Towarzystwa gosp. w Niższej Austrii, postawiono na porządku dziennym w b. r. wniosek domagający się zaprowadzenia ustawy o licencyonowaniu. wniosek ten jednakowoż, znaczna większość za szkodliwy dla tamtejszych stosunków hodowli uznała i odrzucono go, chociaż tam lepszy chów bydła a ludność inteligentniejsza do przyjęcia takiej ustawy i wprowadzenia jej w życie sposobniejsza.

Przytoczę jeszcze dla porównania stosunek liczby krów do liczby buhajów w innych krajach koronnych, obliczony także na podstawie ostatniego spisu rządowego i tak:

Podezas, gdy w Galicji na 91 krów znajduje się 1 buhaj			
to w Tyrolu	na 55 krów znajduje się 1 buhaj		
„ Niższej Austrii	„ 51 „ „	„	1 „
„ Czechach	„ 59 „ „	„	1 „
na Morawach	„ 52 „ „	„	1 „
„ Szlązku	„ 60 „ „	„	1 „

W tych przytoczonych krajach jest bez porównania lepszy chów bydła jak w Galicji, a tem samem lepsze buhaje,

to też tam przy licencyonowaniu mniejsza ich ilość zostanie wybrakowana, a stosunek ilości krów na jednego buhaja, chociażby się podniósł, to nieznacznie i nie będzie za wielki. U nas chów bydła gorszy, więc przy licencyonowaniu wypadnie usunąć buhajów a stosunek się przez to pogorszy i łatwo wyniknąć może, iż na 200 lub więcej krów 1 buhaj pozostanie, a to przecież byłoby za mało do pokrycia niezbędnych potrzeb.

Statystyka wykazuje, że u nas w kraju jest część powiatów, w których stosunek liczebny buhajów do krów jest odpowiedni, tam więc możnaby prędzej ustawę o licencyonowaniu wprowadzić w życie, zresztą są też i powiaty, które takiej ustawy się domagają.

Komitet gal. Tow. gosp. przeto uważając w zasadzie licencyonowanie buhajów ze względu na poprawę rasy i jakości bydła za pożyteczne a w akcyi, jaką w celu podniesienia chowu bydła od dłuższego szeregu lat rozwija, za pomocne, nie oświadcza się w zasadzie przeciw takiej ustawie, lecz z drugiej strony jest tego przekonania, że w większej części kraju ustawa taka przyczyniłaby się do znacznego zmniejszenia się ilości bydła i mleka a tem samem i dochodów, to też nie może dzisiaj przemawiać za ustawą o licencyonowaniu, któraby odrazu bezwarunkowo w całym kraju weszła w życie — lecz za taką ustawą, któraby stopniowo w miarę jak tego pojedyncze powiaty w porozumieniu z Oddziałami Towarzystw gospodarskich żądać będą, wprowadzoną być mogła.

Stosownie też do tego mam zaszczyt przedłożyć Świątnej Radzie Ogólnej trzy wnioski, o których uchwalenie imieniem Komitetu gal. Tow. gosp. proszę.

Świątna Rada Ogólna raczy uchwalić:

1. Rada Ogólna uznaje w zasadzie pożyteczność ustawy o licencyonowaniu buhajów.

2. Rada Ogólna wypowiada zdanie, że wprowadzenie w życie ustawy o licencyonowaniu buhajów w całym kraju byłoby u nas jeszcze przedwczesnem i tylko stopniowe jej wprowadzenie w powiatach, które tego żądają, byłoby możliwem.

3. Poleca się Komitetowi gal. Towarzystwa gospodarskiego ułożenie w myśl powyższego projektu ustawy o licencyonowaniu buhajów i przedłożenie tegoż na następnem posiedzeniu Rady Ogólnej.

P. Żurowski. Jako delegat Oddziału sanockiego, w którego imieniu wnioski odpowiednie stawiałem, zgadzam się na ich załatwienie.

P. Bobczyński. Żałuję, ale na załatwienie zgodzić się nie mogę. Licencyonowanie jest bardzo pożyteczne, ale chłop potrzebuje mleka i cielęcia, i lepiej byłoby, ażeby były dobre. Jeżeli będziemy licencyonować, to któż w miejsce złych dobre buhaje będzie kupował? Dwór nie jest w możności, gromada również nie może dać dwieście kilkadziesiąt guldenów, ażeby kupić buhaje.

P. Struszkiewicz. Postawiony w Sejmie wniosek i projekt do ustawy został cofnięty, ponieważ zgody w tym

punkcie w kraju nie było. Sprawa nie jest nowa. Twierdzenie, jakoby ustawa o licencyonowaniu przyczyniła się do zmniejszenia ilości buhajów jest zupełnie niesłuszne — bo ustawa nie będzie jednostronną i nie będzie usuwać buhajów niezdatnych, nie nakazując postarać się o inne dobre. Kraje, które górują hodowlą bydła, stanęły na stanowisku licencyonowania. Swego czasu była różnica zapatrywań między komitetem krakowskim a lwowskim w tym punkcie — obecnie jednak w imieniu Towarzystwa krakowskiego z radością witam wnioski tutejszego Komitetu.

P. Jaroszyński. W zestawieniu tego, co szan. referent przedłożył, znajduję zadośćuczynienie życzeń Oddziału stanisławowskiego — jednakże nie zupełne. Podzielać najzupełniej zdanie p. Struszkiewicza, że chodzi oto, ażeby ogół bydła był polepszony. Daty, które p. referent przytoczył, nie są jeszcze może dokładne. Co do projektu częściowego wprowadzania ustawy, zgadzam się, radbym tylko, ażeby jak najprędzej była przeprowadzona.

P. Bobczyński wnosi przejście do porządku dziennego.

Prof. Pańkowski. Początek sprawy datuje się od r. 1878. Sejm dwukrotnie odrzucił ustawę ze względów politycznych i odesłał do Wydziału krajowego, który zaopiniował, że mimo wszelkich korzyści na razie nie uznaje za stosowne wprowadzać jej w życie.

Od owego czasu minęło lat 9 i komitet uczynił wiele na rzecz podniesienia chowu bydła w Galicyi wschodniej. Ograniczenie proponowane przez p. Konopkę wymaga tylko małego uzupełnienia. Wnoszę przeto: Poleca się Komitetowi, aby przy udzielaniu subwencji na stacye buhajów dla użytku gmin, uwzględniał tylko te, lub przedewszystkiem te gminy, które zobowiążą się wykluczyć od użytku buhaje nie licencyonowane.

P. Bobczyński popiera poprawkę p. Pańkowskiego i cofa swój wniosek o przejście do porządku dziennego.

Sprawozdawca p. Adam Konopka odpowiada po krótko na uwagi p. Struszkiewicza i innych mowców uczynione w ciągu dyskusyi, poczem Zgromadzenie przystępuje do głosowania.

J. E. ks. Prezes przestrzega, że w razie nie uzupełnienia poprawki p. Pańkowskiego stosownem zastrzeżeniem, — „o ile Ministerstwo roln. zgodzi się na to“ — to w takim razie Komitet gal. Towarzystwa gospodarskiego zrzekłby się subwencyj na stacye buhajów, gdyż w obec zawartego we wniosku warunku, do któregooby się z pewnością żadna gmina nie zobowiązała, nie mógłby subwencji zużytkować, którą Ministerstwo roln. wyłącznie na stacye buhajów dla właścian udziela.

W głosowaniu uchwała Zgromadzenie wnioski przez p. Adama Konopkę przedłożone a odrzuca dodatek p. prof. Pańkowskiego.

(Dokończenie nastąpi.)

Sprawa podatku gorzelnianego.

Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego ma zaszczyt donieść, że w dniu 21 Kwietnia r. 1887 odbyła się w Krakowie **Ankieta gorzelniana krajowa** zwołana z ramienia Towarzystw rolniczych lwowskiego i krakowskiego, stwierdziła jednomyślnie między uchwałami ankiet lwowskiej i krakowskiej i powzięła uchwały następujące.

1. System opodatkowania produkcji alkoholu winien być utrzymany w obecnie obowiązującej formie i całości, zatem z zaliczeniem gorzeli rolniczych do 50 hektolitrow wymiaru.

2. Sprzeciwić się należy wszelkiemu podwyższeniu podatku przy gorzelniach rolniczych jako zgubnemu dla naszego rolnictwa.

3. Polecieć delegatom, aby się stanowczo sprzeciwili wszelkiemu podwyższeniu już i tak wysokiej premii eksportowej.

Jako dyrektywę dla delegowanych, uchwalono: możnaby zwrócić uwagę p. Ministra skarbu na opodatkowanie destylatu.

Delegacya do Wiednia składa się z 8 osób, które z pomiędzy siebie wybiorą dwóch delegowanych do Węgier, dla wspólnego traktowania kwestyi z właścicielami tamtejszych gorzeli rolniczych. Wybrani dwaj delegaci są upoważnieni do wzmocnienia się przez kooptacyę.

Do Delegacyi wybrani zostali pp.: J. E. JO. książę Adam Sapieha, J. E. hr. Siemiński-Lewicki, hr. Jan Stadnicki, Adam Jędrzejowicz, Juliusz Frommel, Stanisław Zeleński, Włodz. Lisowski, dr. Włodz. Kozłowski.

Wiceprezes:
podp. St. Homolacs.

Sekretarz:
H. Lewicki.

Wiadomości z Oddziałów.

Z Oddziału borszczowskiego.

Szanowna Redakcyo!

Będąc zdania, iż Oddziały Towarzystwa gospodarskiego, korzystając z tak czysto fachowego pisma rolniczego, jak niem jest „Rolnik“ powinny w nim jak najczęściej ogłaszać sprawozdania ze swych czynności, — przesyłam przeto odpis podania Oddziału naszego borszczowskiego do Centralnego komitetu.

Przyjęcie i rozpowszechnienie się tego zwyczaju drukowania w „Rolniku“ sprawozdań z czynności Oddziałów, uważam za rzecz nader korzystną i dobrą — raz dlatego, iż z pracy i doświadczeń jednego Oddziału, my wszyscy po innych Oddziałach moglibyśmy korzystać, i pożytek ciągnąć — wywiązałyby się więc wskutek tego większa wspólność, zbliżenie

się i poznanie wzajemne Oddziałów, co tylko zbawiennie wpłynąć by mogło na naszą działalność dla wspólnego nam celu, jakim jest ratowanie rolnictwa w kraju.

A nakoniec dla niejednego Oddziału, byłoby to może i bodźcem do energiczniejszej pracy, już choćby tylko dla tego, żeby nie pozostać w tyle za innymi i by choć czasem w Rolniku o nim coś przeczytać można było.

Z prawdziwym szacunkiem

Leon Sapięha

zastępca przewod. Oddziału borszczowskiego.

Świętny Centralny Komitecie!

Zachęceni szczerem i gorącym przyjęciem jakie doznała u świetnego Centralnego Komitetu sprawa podniesienia upadającej obecnie uprawy tytoniu, — pozwalamy sobie z Oddziału naszego znowu sprawą tą uwagę świetnego Centralnego Komitetu zająć, upraszając zarazem o dalsze poparcie nas i pomoc w tej mierze.

By niniejszą prośbę naszą lepiej wyjaśnić i uzasadnić a zarazem, by świetny Centralny Komitet utrzymać w toku naszej działalności — przedłożymy najpierw w krótkości nasze w tej mierze dotychczasowe czynności.

Na dniu 24 marca b. r. wybrana, przez ogólne zebranie Oddziału naszego, komisya w sprawie tytoniowej odbyła swe posiedzenie. Członkowie komisji pp. Piotrowski, Dołhołuski i Rosinkiewicz ukonstytuowali się, wybierając ostatniego swym przewodniczącym i po dłuższej dyskusji, której towarzyszył z imienia Komitetu naszego Oddziału, zastępca prezesa ks. Leon Sapięha, następujące wnioski i uchwały zdecydowali:

1) Ponieważ za inicjatywą naszego Oddziału, sprawa podniesienia i ratowania uprawy tytoniu w Galicyi przez świetny Centralny Komitet podniesioną została na Walnem ogólnem zebraniu Towarzystwa gos. we Lwowie a referent jej Wp. profesor Tyniecki rzecz jasno i dobitnie przedłożył i z wnioskami jego, opartymi częściowo na memoryale w tej sprawie napisanym przez ks. L. Sapięhę, komisya zupełnie się zgadza; — przeto zdaniem komisji, na razie nie wypada już żadnych kroków nowych czynić u e. k. Rządu, lecz tylko oczekiwać wyniku i rezultatu, jakie odniosą zabiegi świetnego Centralnego Komitetu, czynione w myśl powyższego referatu, zatwierdzonego uchwałą ogólnego zebrania, u Koła polskiego w Wiedniu i u Ministerstw rolnictwa i finansów. Komisya zapowiada jednak, iż sprawy tej z oka nie spuści i gdyby po jakimś czasie uznawała to za stosowne, zażąda od Oddziału, by tenże do świetnego Centralnego komitetu znowu się udał z żądaniem i z prośbą o przypilnowanie i ponowne poparcie tej sprawy.

2) Zazwzać świetny Centralny Komitet, by poczynił kroki odpowiednie, żeby dla Oddziałów Towarzystw gospodarskich, w których okręgu tytoń uprawianym bywa, wyrobić i zapewnić prawo wysyłania delegata swego do fabryk tytoniu, w czasie odbioru liści tytoniowych. Delegat ten winien być

członkiem komisji tam funkcjonującej i mieć wszelkie prawa innych członków tejże komisji.

3) Zazwzać świetny Centralny Komitet, żeby zechciał przeznaczając na to stosowny fundusz z własnych zasobów, lub uzyskawszy je od e. k. Rządu rozpisac konkurs za stosowną nagrodą — na napisanie fachowej książki, systemem popularnym, traktującej szczegółowo o uprawie tytoniu i o dalszem z tymże obchodzeniu się. Książka ta winna być tak ułożoną, żeby mogła służyć za podręcznik i dyrektywę dla plantatorów.

Traktować przeto powinna:

- I. — pogląd ogólny i botaniczny na roślinę tytoniu.
- II. — klimat odpowiedni.
- III. — Gatunki tytoniu — rozmaite tychże przeznaczenie i zużycie w fabrykach.
- IV. — Gleba
 1. rozbiór chemiczny — składniki nieodzowne.
 2. uprawa gruntu.
 3. następstwo tytoniu — płodozmian.
 4. nawozy naturalne — sztuczne.
- V. — Uprawa
 1. sianie — inspekta — pielęgnacya w tychże dalsza.
 2. uprawa na gruncie.
 3. zbiór liści.
 4. zbiór nasienia — przechowanie tegoż, siła kiełkowania.
 5. suszenie liści — urządzenie suszarni.
 6. sortowanie i składanie.
 7. odstawa.
- VI. — Rysunki
 - a) najodpowiedniejszych narzędzi do uprawy.
 - b) rodzajów inspektów.
 - c) uprawy na gruncie.
 - d) suszarni tańszych i droższych.
 - e) rysunki liści różnych gatunków tytoniu.

4. Zazwzać świetny Centralny Komitet, żeby zechciał poczynić stosowne kroki w Wydziale krajowym, żeby w niższej szkole rolniczej w Jagielnicy, mającej w myśl pierwotnego założenia kształcić synów włościan okolicznych i być wzorem gospodarstw włościańskich, — uczoną była także praktycznie uprawa tytoniu i dalszego obchodzenia się z nim.

5. Komisya porusza myśl — czy nie przyczyniłoby się znacznie do podniesienia i ulepszenia uprawy tytoniu, popieranie i zachęcanie do tworzenia spółek miejscowych uprawy tytoniu. Zdarza się nieraz, że niejedyn właściciel ma stosowny grunt pod tytoń — lub ubikacye na suszenie tegoż, nie ma jednak znajomości lub czasu oddania się uprawie tytoniu, — niejedyn znów miałby czas i podostatkami rąk do pracy — zużyć ich jednak nie może, dla braku n. p. pola lub funduszków; — przez zawiązywanie spółek — zapobiedz łatwo by temu było. Połączonymi małymi wkładkami łatwiej przyjść by mogło do wykonania jakich wkładów nieodzownych dla racjonalnej uprawy tytoniu.

Obecnie komisya, jak wyżej było wspomnianem tylko myśl tę zaznacza — pozostawiając opracowanie jej na później.

6. Zdaniem komisji Oddział Towarzystwa gospodarskiego znacznie jeszcze mógłby przyczynić się dla dobra tej sprawy, gdyby udało mu się na swoje imię pozyskać kredyt w instytucji jakiejś finansowej. Możliwy rząd fundusz, winienby Oddział używać na zaliczki dla plantatorów tytoniu rozdawane na wiosnę a ściągane po odbiorze tytoniu.

Każdy kto wie, jakich stosunkowo weale znacznych nakładów i kosztów wymaga uprawa tytoniu — przyznać musi, iż przyjdzie takie w pomoc rolnikowi, byłoby bardzo zbawieniem i mogącym tylko nader korzystnie wpłynąć na szczęśliwy rozwój tej gałęzi rolnictwa.

To też projekt ten przedkłada komisja wydziałowi Oddziału Towarzystwa gospodarskiego wzywając go, by bliżej nad nim zastanowiwszy się — w niedalekiej przyszłości zdanie swe o nim wypowiedział, a może już nawet wystąpił z pewnym planem możliwego wprowadzenia go w życie.

7. Wydział Oddziału Towarzystwa gospodarskiego winien zaraz odezwać się do tych Oddziałów Towarzystwa gospodarskiego, w których okręgach istnieje uprawa tytoniu, wzywając je i zachęcając do wspólnej pracy — a przedkładając dotychczasowe swe czynności na tem polu, prosić o krytykę, radę i o dalsze wskazówki.

Wiążąc się w pracy, wspomagając się na wzajem i walcząc siłami złączonemi — chyba i przypuszczać nie można niepomyślnego wyniku.

To też komisja jest przekonana, że Odezwę tę Oddziału naszego, inne Oddziały zechcą przyjąć szczerze, że przyjętą ona zostanie przez nie z tem pojęciem się rzeczają, na jakie sprawa ta, tak ważna dla naszego kraju zasługuje i wymaga.

Na tych powyżej przytoczonych wnioskach zakończyła na razie komisja rzeczona swoją czynność, uchwalivszy, iż nie uważa działanie swoje już za ukończone, że przeto nie rozwiązuje się, tylko w miarę nadarżającej się konieczności, znowu zbierze się dla dalszej pracy.

Otóż zdawało się nam koniecznem i pożytecznem Świątnemu Centralnemu Komitetowi cały ten obraz pracy dotychczasowej w naszym Oddziale przedłożyć, — gdyż jak to na początku już wspomnieliśmy, w ten sposób żądania nasze staną się jaśniejszemi i zrozumialszemi. — Zarazem niech obraz ten pracy naszej, będzie dla Świątnego Centralnego Komitetu dowodem iż podjętą akcyę celem ratowania i dźwignięcia z upadku uprawę tytoniu w Galicyi Oddział nasz na seryo traktuje i całą siłą i energją ją popierać zamysła, położyvwszy swój punkt ambicyi w szczęśliwem doprowadzeniu rzeczy do skutku, — tak by w razie, gdyby nawet w sprawie tej nie pomyślnego nie uzyskano lub nie przeprowadzono, by na nas przynajmniej za to nie ciążyła wina, by nam nikt zarzucić nie mógł niedbalstwa lub złej woli, tam gdzie idzie o dobro i majątek kraju.

Streszczając więc z powyższego żądania nasze, których przedstawieniem jest niniejsze nasze podanie, przedstawiają się one jak następuje :

1. Świątny Centralny Komitet zechce przedsięwziąć stosowne kroki, by dla Oddziałów Towarzystwa gospodarskiego wyrobić głos przy komisjach odbiorczych tytoniu w c. k. fabrykach (punkt 2 uchwał powyżej przytoczonych.)

2. Celem pouczenia rolników o należytej uprawie tytoniu Świątny Centralny Komitet zechce zająć się sprawą wydania popularnej książki w tej mierze. (punkt 3-ei uchwał powyżej przytoczonych).

3. U Wydziału Krajowego Świątny Centralny Komitet zechce poczynić starania, co do nauki uprawy i obchodzenia się z tytoniem w niższej szkole rolniczej w Jagielnicy (punkt 4 uchwał powyżej przytoczonych).

Oddział nasz przedkładając te trzy żądania Świątnemu Centralnemu Komitetowi, raz jeszcze poleca je gorliwej opiece i staraniom Świątnego Centralnego Komitetu, tusząc — że jak dotychczas, tak i nadal czynności i dążenia nasze znajdują żywe i troskliwe zajęcie się niemi ze strony Świątnego Centralnego Komitetu — na co zasługują już i przez swą wielką doniosłość dla całego kraju.

Borszczów 22. kwietnia 1887.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Ankieta gorzelniana przedlitawska. Dowiadujemy się, że dnia 5. maja br. zbierze się ankieta gorzelnicza, zwołana przez rząd przedlitawski na ten dzień do Wiednia. Udział w tejsze ankiecie wezmą delegaci z poszczególnych krajów koronnych, interesowanych w rolniczym przemyśle gorzelnicznym.

Monopol spirytusowy. Południowo czesey gorzelnicy zebrali się d. 18. kwietnia w Tabor celem obradowania w sprawie reformy podatku gorzelnianego. Wynikiem było, że się oświadczyli przeciwko wprowadzeniu monopolu spirytusowego, jak to już uczynili dnia 14. marca w Pradze podczas zjazdu gorzelników i fabrykantów spirytusu, gdzie jak wiadomo na wniosek księcia Karola Schwarzenberga oświadczone się za monopolem (na spirytus surowy). Motywowano uchwały tem, że monopol wódeczany czyli spirytusowy nie jest jeszcze w żadnym państwie zaprowadzony i o doniosłości jego nie jeszcze sądzić nie można, a następnie, że w każdym razie działał by tamująco na rozwój gorzelni rolniczych. Zgromadzenie oświadczyło się za podatkiem od produktu w przypuszczeniu, że po zaprowadzeniu tegoż, rolnicze gorzelnie korzystając będą w całej pełni z tych ulg, jakie obecnie są ich udziałem.

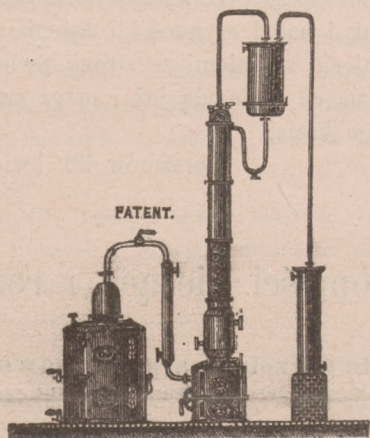
Międzynarodowa wystawa drobiu i ptaków. (Geflügel und Vogel Ausstellung) Pod protektoratem barona Maxymiliana Washington, prezydenta styryjskiego Towarzystwa rolniczego, urządza Niższostyryjskie Towarzystwo chowu drobiu ogólną międzynarodową wystawę drobiu i ptaków w dniach od 4. do włącznie 6. czerwca b. r. w Marburgu. Z wystawą połączone będą gonitwy gołębi pocztowych między Wiedniem i Marburgiem i odwrotnie. Wystawa



urządzoną będzie w browarze p. T. Götz. Premie składać się będą oprócz nagród pieniężnych, także z srebrnych i brązowych medali państwowych, z takichże medali styryjskiego Towarzystwa rolniczego i niżsostyryjskiego Towarzystwa chowu drobiu, jakoteż z dyplomów uznania.

O g ł o s z e n i a.

Za ogłoszenia poniżej umieszczone Redakcja nie przyjmuje odpowiedzialności, ani też pośredniczy w zawieraniu kupna, przyjmowaniu obowiązków służbowych i t. p.



F a b r y k a aparatów gorzelnianych i maszyn

JANA OCHSNER

w Białej koło Bielic.

poleca się do rekonstrukcji wszelkich aparatów gorzelnianych ażeby niemi można było wprost z zacieru wyrabiać przedni spirytus konsumcyjny 94 procentowy (Patent).

Poleca się też powyższy zakład do budowy kompletnych zakładów gorzelnianych z maszynowem urządzeniem najnowszego systemu i zwraca uwagę przedewszystkiem na aparata parowe do parzenia karmy, w których kartofle, buraki i t. p. za pomocą żelaznego wysoko naciskowego parnika przerabiają się na odwar podobny, jaki się otrzymuje w gorzelnianach. Aparaty rzeczone są obecnie tam, gdzie nie ma gorzelnii, dla każdego właściciela większej obory nieocenione, z powodu przysposobienia dobrej karmy, a tem samem obfitnego podaju.

TRAWA MIODOWA

(*Holcus lanatus*)

10—10

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liehe, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 zlr.** przy zakupie naraz **10 korec**, dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia skutecznie **J. Bulsiewicz**, skład nasion w Bochni.

Odpowiedzialny redaktor: *W. Tymiecki.*

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządkiem J. Mittiga.

Nakładem Redakcji.

Jaja wylęgowe kurze

ras **Goldtupfpaduaner**, niebieskie **Leghorn** i **Houdan** „premiowane“ rozseła po cenie 20 centów za sztukę.
4—7 *Forstmeister Almoslechner w Perg (Oberösterreich).*

Do nasienia najlepsze gatunki kartofli:

Anderssen po 3 zlr., **Aurora** po 2 zlr. 50 centów. **Hertha** po 2 zlr. **Cebulki marchijskie** po 2 zlr. za 100 kłgr. z dostawą do stacyi Zabłotee. Nasienie buraków pastewnych t. z. **Champion Yellow Globe**, któryto gatunek jest najpożywniejszy ze wszystkich pastewnych buraków. Cena 50 centów za 1 kłgr.

Adam Krajewski

3—3

w Dubiu p. Zabłotee.

Kto się waha,

jaki środek ma wybrać przeciwko swemu cierpieniu ze wszystkich w gazetach zachwalanych, ten niechaj napisze po polsku kartę korespondencyjną do „*Richter's Verlags-Anstalt w Leipzig*“ w której niechaj żąda broszury „*Przyjaciół chorych*“. W pomienionej książeczce opisane są obszernie najlepsze i najpewniejsze środki domowe (medykamenta) i załączone dla objaśnienia

świadcstwa chorych.

Te świadectwa świadczą najwymowniej, iż bardzo często pojedynczy środek domowy wystarcza do wyleczenia chorób, któreby się mogły zdawać nieuleczalnemi. Gdy chory rozporządza właściwym środkiem, wtedy można oczekiwać wyzdrowienia nawet w ciężkiej słabości i dla tego niechaj żaden chory nie zaniedbuje zamówić sobie „*Przyjaciół chorych*“. Za pomocą tej książeczki, która wcale na to zasługuje, aby ją przeczytano, może każdy bardzo łatwo zrobić właściwy wybór. Zamawiający broszurkę nie poniesie **żadnych wydatków na przesyłkę.**

Łubin żółty

nasienie świeże i pewne 10—10

jeden korzec czyli 100 kilo z workiem 6 zlr. — poleca

J. BULSIEWICZ

skład nasion w Bochni.

Ekonom

obeznany praktycznie z wszelkimi gałęziami gospodarstwa rolnego postępowego, z pielęgnowaniem bydła rasowego i z obchodzeniem się z narzędziami rolniczymi wszelkiej konstrukcji, pilny i pracowity, posiadający chlubne rekomendacje z lat 20 od polskich i niemieckich chlebobawców, poszukuje za umiarkowanym wynagrodzeniem od 1. Kwietnia ewentualnie zaraz w większym majątku posady. O łaskawe oferty uprasza, pod adresem:

Do składu drzewa „*Wygnańców z Prus*“
ul. Leona Sep ely 1. 37.

Rośliny lub zrazy WINOGRADU

w kilkudziesięciu odmianach zaaklimatyzowanych, między tem dojrzewające w sierpniu i wrześniu jak np. *Madeleine angevine*, zamówić można u **ks. Teodora Koźnierskiego** proboszcza w *Uhrynówie* (poczta w m.) (5—5)